KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 2400, półrocznie 1200 kwartalnie mk. 600, — miesięcznie mk 200. pocztą mk. 250. — Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA. Za wiersz nonparelowy na 1 stronie Mk 60, na 3 str. Mk. 50, na 4 str. Mk. 35. Nadesłane wiersz garmontowy Mk. 75, Drobne za wyraz Mk. 10, najmniej Mk. 100, Dla zagran. 100% drożej. Każda podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr 1

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do g. 7 wiecz. W niedzielę i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 12 w poł. do 2 po poł.

PRENUMERATĘ I OGLOSZENIA przyjmuje Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tew Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza mk. 15. (Na G. Śląsku 30 fen.) SOSNOWIEC, środa dnia 22 lutego 1922 roku. Nr. 43. Rok XVI.

Rząd polski a konferencja w Genui.

Minister spraw zagranicznych Skirmunt przyjął 18-go b. m. w swoim gabinecie przedstawicieli prasy polskiej, aby im przedstawić obecne stadjum prac przygotowawczych na konferencję genueńską, oraz ogólne położenie międzynarodowe państwa.

Ze słów ministra Skirmunta wynika, że otrzymane w Warszawie propozycje współdziału w konferencji genueńskiej w pierwszej chwili zaraz nasunęły mimo woli obawy, które posiadały swe uzasadnienie w tem, że po raz pierwszy mieli się znaleźć na konferencji światowej przedstawiciele Niemiec i sowietów, co wobec nieokreślonego dość bliżej tematu obrad musiało budzić zaniepokojenie. Aby zapobiedz ewentualnym niespodziankom, trzeba było poczynić kroki dla corozumienia się z tymi czynnikami międzynarodowymi, z którymi łączy nas wspólna polityka.

Przed trzema jeszcze tygodniami polskie przedstawicielstwa dyplomatyczne w Paryżu, Pradze i Bukareszcie, otrzymały instrukcje, by weszły w kontakt z rządami przy których są akredytowane, celem porozumienia się w sprawie konferencji genueńskiej. Szło o usunięcie ewentualnego niebezpieczeństwa i o sprecyzowanie programu. Odpowiedzi, jakie dotąd nadeszły, można uważać za pomyślne.

Każde z państw wspomnianych podziela w zupełności poglądy Polski.

Obecnie jest już ustalone, że przed konferencją w Genui odbędą się przedwstępne narady międzynarodowe dla przygotowania tej konferencji. W naradzie tej weźmie udział także i Polska. Program Polski da się streścić w punktach następujących: kontakt z Paryżem, kontakt z małą ententą, a ewentualnie także porozumienie z państwami bałtyckiemi.

Co do państw bałtyckich skorzystano tu z decyzji zeszłorocznego zjazdu ministrów spraw zagr. odbytego w Helsingforsie, który to zjazd naznaczył następne zebranie tych ministrów na zimę ubiegłego roku w Warszawie. Minister Skirmunt porozumiał się w tej sprawie z rządami państw bałtyckich w grudniu, jednakże dopiero po konferencji w Cannes cała sprawa mogła objąć konkretne kształty.

Zjazd ministów państw bałt. odbędzie się w Warszawie między 5, a 15. III. b. r. Podkreślono także, że zjazd ten nie jest skierowany przeciwko żadnemu państwu, a specjalnie nie przeciwko Rosji. Aby co do tego nie było nawet cienia wątpliwości, rząd polski o tym zjeździe poinformował p. Karachana. Polska weźmie też udział w zjeździe ekspertów małej ententy, zwołanym do Belgradu.

Termin tego zjazdu nie jest jeszcze ustalony, gdyż jest on zależny od powrotu Benesza z zagranicy. Jednakże p. Benesz znajduje się w kontakcie z min. Skirmuntem i zapowiedział, że zebrane przez się informacje przedstawi zjazdowi w Belgradzie. Należy także zaznaczyc, że prezydent Poincare proponuje rządowi Wielkiej Brytanji rozszerzenie zjazdu wielkich mocarstw na zjazd, w którym wzięłyby udział także i inne państwa. Mowa tu o zjeździe przedwstępnym przed konferencją genueńską. Akcję tę minister Skirmunt w ten sposób rozumie, iż ma to być jak najściślejsze porozumienie się z innemi mocarstwami Nota pokojowa musi dźwięczeć w Genui, jeżeli konferencja genueńska nie ma pozostać bez rezultatu.

Rząd polski prowadzi także rozmowy z Anglją w sprawie genueńskiej i przewidziany jest kontakt obu dyplomacji.

Główna konferencja genueńska poświęconą będzie przedewszystkiem sprawom ekonomicznym, idzie o odbudowę Rosji i Europy Srodkowej. Położenie Polski jest w tej sprawie o tyle drażliwe, iż wobec Rosji musi ona należeć do tych, który jej pomagają, przy odbudowie zaś równowagi ekonomicznej Europy Srodkowej Polska znajduje się w gronie zupełnie odmiennem, mianowicie tych którym się coś należy.

Do spraw wewnętrznych Rosji mięszać się nie potrzeba. Polska w tym wypadku stoi twardo przy tem stanowisku. Nie chcemy aby Rosja stała się czyjąkolwiek kolonią, nie chcemy jej dzielić na strefy, ale rozumiemy, że jest ona obecnie polem do współdziałania ekonomicznego. W Warszawie prowadzone są roboty przygotowawcze do konferencji genueńskiej bardzo intensywnie. Prowadzi je pan Antoni Wieniawski. Biuro jego podzielone jest na 4 działy: pierwszy dział polityczny na którego czele stoi wicedyrektor departamentu p. Kajetan Majerski, drugi skarbowy podkierownictwem p. Makowieckiego trzeci handlowy, którym kieruje p. Juljan Huzarski czwarty transportowy pod kierunkiem p. Eberharda.

Te cztery działy zajęte są robotami przygotowawczemi albowiem konieczne jest zebranie materjału dotyczącego zarówno Polski jak i Rosji. Jednem z zagadnień polityki polskiej na konferencji genueńskiej, aby nie załatwiano spraw międzynarodowych o ile nas dotyczą i ażeby sprawa wschodniej Małopolski między innemi nie weszła na porządek dzienny konferencji w Genui Co do terminu konferencji genueńskiej, należy stwierdzić, że konferencja będzie odroczona na czas późniejszy. Przewidziany jest termin między drugą połową kwietnia a początkiem maja.

Prawdopodobnie zbierze się konferencja w dniu 1 maja br. Skład delegacji polskiej nie jest jeszcze ustalony. Przypuszczalnie oprócz głównych delegatów którzy mieć będą swoich zastępców, pojadą do Genewy także eksperci i cały sekretarjat. Omawiając inne sprawy, minister Skirmunt zaznaczył, że dopiero od 6 bm. Polska znajduje się w pełnym sojuszu z Francją.

Stało się to w dobie pełnej niepokoju. Ustalenie w tej chwili stosunku naszego do Francji jest bardzo cenne.

Równolegle do tego układają się również stosunki nasze z Czechosłowacją.

Opracowuje się statut na podstawie którego ma działać komisja mieszana polsko-czeska dla usunięcia zatargów na Śląsku Cieszyńskim. W komisji tej znajdować się będzie z każdej strony po 4 członków, a w szczególności przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych, wewnętrznych, wyznań i pracy. Członkowie tej komisji zostaną wyznaczeni jeszcze w ciągu tego tygodnia i wkrótce rozpoczną swe prace.

W sprawie Jaworzyny dąży się do kompromisowego jej załatwienia, które najprawdopodobniej uwzględni nasze najważniejsze interesy.

Definitywne załatwienie sprawy zostanie powierzone komisji, która ma być dopiero utworzona. Omawiając sprawę wileńską minister Skirmunt zaznaczył, że rząd w oświadczeniu swojem stwierdził już raz że uzależnia swoje ostateczne postulaty w tej kwestji od decyzji sejmu wileńskiego. Rząd musi się liczyć zarówno z czynnikami wewnętrznemi, z wolą szerokiego społeczeństwa z wolą ziemi wileńskiej, jako też z czynnikami międzynarodowemi. Rząd musi baczyć, aby przy uregulowaniu sprawy wileńskiej zachowane było przynajmniej minimum ostrożności. W tym kierunku będą szły starania ministerstwa spraw zagranicznych. Co prawda minister się nie łudzi, że receptę taką łatwo napisać, ale niełatwo wykonać ją przez rząd odpowiedzialny.

G. P.

Ułatwienie paszportowe dla Targu Wrocławskiego

Wrocławskie Towarzystwo Targowe komunikuje nam: Dla zagranicznych kupców i przemysłowców zwiedzających Targ Wrocławski wystawienie zbiorowego wizum jest ogólnie dopuszczalne, przy którem uczestnicy płacą tylko połowę należytości pod warunkiem wspólnej podróży tam i z powrotem. Ci podróżni którzy nie mogą wrócić wspólnie z przyczyn handlowych zostaną skreśleni z listy zbiorowej przez Wrocławską władzę policyjną i otrzymają osobne wizum do osobistego paszportu, upoważniające do podróży z powrotem, za które mają do płacenia znacznie niższą należytość, jaką płaci ludność tubylcza. Niemieckie biura paszportowe w Polsce, mianowicie biuro paszportowe ambasady w Warszawie, biuro paszportowe w Poznaniu, w Łodzi i w Bydgoszczy otrzymały od Ministerstwa spraw zagranicznych upoważnienie do wydawania jadącym na Targ Wrocławski bez przeszkody i na życzenie zbiorowe wizum. Pewna ilość uczestników nie jest przepisana, o tem biura paszportowe same zadecydują. Można jednak dać zbiorowe wizum dla 2 albo 3 podróżnych w miejscowości nie nadających się z przyczyn komunikacyjnych do tworzenia większego towarzystwa podróżnych. Ogólne zniżenie należytości za wizę dla podróżnych z Polski nie było możliwe, bo rząd polski z swej strony podwoił należytość dla obywateli niemieckich. Podróżni na targ z obsadzonego terenu Górnego Śląska powinni się postarać w niemieckiem biurze paszportowym w Opolu o wizy potrzebne do podróży do Niemiec. Ze względu na pertraktacje jeszcze niedokończone w sprawie regulacji granic na Górnym Śląsku i uwzględniając okoliczność, iż waluta niemiecka pozostanie tymczasem w części Górnego Śląska, mającej być przejętą przez Polskę, polecono biuru paszportowemu w Opolu żądać 15 marek w banknotach za wizę tam i z powrotem, od stałych zamieszkańców polskiej części Górnego Śląska.

TELEGRAMY.

O ogłoszenie amnestji sowieckiej.

WARSZAWA. Ministerjum Spraw Zagranicznych otrzymało od przedstawicielstwa dyplomatycznego Rosji i Ukrainy noty z propozycją jaknajszybszego ogłoszenia i zastosowania amnestji, wydanej swego czasu przez rządy rosyjski i ukraiński a tyczącej się poddanych rosyjskich, którzy walczyli przeciwko czerwonej armji. Propozycja zawarta w nocie odnosi się do bywateli rosyjskich i ukraińskich internowanych dotąd w obozach dla jeńców.

Sprawa konferencji genueńskiej w Kom. Spr. Zagr.

WARSZAWA. Na ostatnim posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych p. Dąbski wygłosił dłuższe przemówienie, słuchane z wielką uwagą. Mówca zwrócił uwagę, że konferencja genueńska może być przez Polskę wyzyskaną z wielkiem dla niej pożytkiem, ponieważ pacyfikacja i odbudowa Europy leży w interesie Polski. Wynikiem tej konferencji musi być uznanie sowietów, a więc ulegalizowanie rządu z którym zawarliśmy szereg traktatów. Konferencja genueńska ma program tak obszerny, że będzie tam można poruszyć każdą kwestję idąc w ślady Poincarego, musimy żądać, aby traktat ryski zaliczony był do „traktatów istniejących" W tym celu należy się domagać od Francji uznania traktatu ryskiego w całości ewentualnie w formie protokułu dodatkowego do zawartej umowy politycznej. To samo odnosi się i do Czech. W tej sprawie należałoby się także porozumieć z rządem sowietów. Nieszczęściem dla Polski jest to, że w sprawie granic traktaty wersalski i ryski mówią co innego.

Dla Polski bezwarunkowo obowiązującym jest traktat ryski i niedopuszczalne jest zawieranie jakichkolwiek umów z jakimkolwiek obcem państwem bez uznania tego traktatu. Granice wschodnie Polski traktować należy jako całość nie wyodrębniając pewnych problemów.

Niezałatwienie autonomji Galicji wschodniej natychmiast po podpisaniu traktatu ryskiego stwarza nieporządek i niepewność zarówno w kraju jak i za granicą.

Czterdzieści memorjałów ukraińskich.

WARSZAWA. Kost Lewicki z Petruszewiczem złożyli już 40 memorjałów w Lidze Narodów. Dotychczas Liga Narodów przechodzi nad akcją tą do porządku dziennego, uważając reżyserów tej akcji za samozwańców.

N. D. wypowiada walkę gabinetowi Ponikowskiego.

WARSZAWA. „Kurj. Lwowski" pisze: Pogłoski o tworzeniu się nowego stronnictwa spędzają sen z powiek prawicy, reprezentowaną przez N. D. Ponieważ endecy podejrzewają, że menerami nowego stronnictwa są wybitni członkowie obecnego gabinetu — więc z tego powodu postanowili gabinet p. Ponikowskiego ostro zwalczać i wywołać przesilenie rządowe i już w tym kierunku rozpoczęli pierwsze kroki.

Przeciwko demoralizacji za pomocą film kinematograficznych.

WARSZAWA. W Min. Spr. Wewn. odbyła się konferencja w sprawie przeciwdziałania rozpowszechnianiu się film kryminalnych W konferencji wzięli udział przedstawiciele prokuratorji władz sądowych oświatowych, instytucji społecznych lekarskich i t. p., wypowiadając się kategorycznie przeciwko udzielaniu pozwoleń na wyświetlanie film o tendencji wybitnie kryminalistycznej i pornograficznej. Obecni na konferencji przed dyskusją byli świadkami wyświetlania film sensacyjno-kryminalno-detektywistycznych.

Nowa konferencja państw sukcesyjnych.

RZYM. W konferencji państw sukcesyjnych Polskę reprezentują pp. Lorenz i Zabiński. Otworzył posiedzenie konferencji przedstawiciel Włoch Ricci. W dyskusji zabierali głos przedstawiciele Węgier i Rumunji oraz p. Lorenz imieniem Polski. — Właściwe prace rozpoczną się w komisjach w piątek a to z powodu opóźnienia się przyjazdu rzeczoznawców kilku państw.

My sem tadi w Londynie.

LONDYN. Dr, Benesz przybył tu w sobotę o godzinie 8 wieczorem. Celem wizyty premjera Czechosłowacji jest zaznajomienie się ze stanowiskiem rządu angielskiego w sprawie konferencji genueńskiej, oraz omówienie kwestji pomocy finansowej dla Austrji Krąży pogłoska, jakoby Dr Benesz zamierzał również podjąć się misji pośrednictwa między rządami angielskim i francuskim w sprawie pewnych kwestji, dotychczas nieuregulowanych.

Choroba Lenina?

MOSKWA. Krąży tu pogłoska, że Lenin zachorował. Wedle tej pogłoski Lenin czuje się bardzo wyczerpany i zniechęcony do dalszej pracy. Uważa on, że w taktyce komunistycznej oraz w zewnętrznej polityce sowietów poczyniono w ostatnich czasach błędy nie do naprawienia. Tem się też tłumaczy, że Lenin usunął się obecnie od pełnienia obowiązków prezesa rządu w czem zastępuje go Ciurupa.

Kronika telegraficzna.

× „Neue Freie Presse" donosi z Londynu Marconi dostał ataku apoplektycznego Stan jego zdrowia jest niepokojący (Marconi jest słynnym wynalazcą teleg. bez drutu.

× Wpłacone dotychczas w Warszawie na poczet daniny przed ustawowym terminem wpływy wynoszą ogółem 400,000,000 mk.

× Prasa sowiecka komunikuje o bliskiem zawarciu traktatu handlowego rosyjsko-czeskiego, którego wytyczne zostały już przez obie strony ustalone. Traktat ten zawierający również uznanie sowietów „de iure", podpisany będzie w tym tygodniu

× W Wilnie krążą pogłoski, że rząd kowieński postanowił wypuścić z więzienia członków P. O. W.

× Do Ministerstwa rolnictwa zwróciły się władze duńskie z propozycją aby corocznie kilkunastu biednych Polaków rolników odbywało praktykę w Danji, w większych gospodarstwach, Praktykanci zarabialiby na koszta i utrzymanie.

× W drodze do Gdańska znajduje się 315 sierot polskich ze Sybiru.

OSKAR WILDE. Przekład CZESŁAWA KOZŁOWSKIEGO.

Duch Canterville'ów.

7 **Opowieść Hylo-idealistyczna.**

Ale jakiż widok go czekał!' Coś się zapewne przytrafiło widmu, bo płomień znikł bez śladu z jego zapadłych oczodołów, lśniąca kosa wysunęła mu się z rąk, a samo wspierało się o ścianę w wymuszony i niewygodny sposób. Rzucił się i porwał, je w ramiona, — gdy ku jego zgrozie, głowa widma ześliznęła się i potoczyła po podłodze, ciało skurczyło się... i po chwili trzymał już w objęciach tylko bawełnianą firankę, mając u nóg miotłę, topór kuchenny i wydrążoną brukiew. Nie mogąc sobie wytłumaczył osobliwej tej metamorfozy, z gorączkowym pośpiechem schwycił tablicę i w szarem świetle porannem wyczytał te straszne słowa:

DUCH OTISOW
JEDYNE PRAWE RZETELNE WIDMO
Strzeżcie się imitacji
WSZYSTKIE INNE SĄ PODROBIONE.

Zrozumiał teraz wszystko. Wzięto go na kawał okpiono i wywiedziono w pole. W oku błysnął mu stary Canterville'owski ogieniek: zgrzytnął bezzębnemi dziąsłami i wysoko nad głowę uniósłszy suche dłonie, poprzysiągł wedle obrazowej frazeologji dawniej szkoły, że gdy kur dwukrotnie zadmie w swój róg weselny, czyny się staną i krew się poleje i mord wyruszy w świat cichemi stopy.

Ledwie uwieńczył tą tyradę okropną klątwą, kiedy z czerwonego dachu dalekiej stodoły rozlegało się pianie. Duch parsknął przeciągłym cichym śmiechem i czekał. Czekał godzinę, czekał drugą, lecz kogut jak na złość nie odzywał się więcej Wreszcie o wpół do ósmej nadejście pokojówek zmusiło go opuścić placówkę dumnym krokiem cofnął się do siebie rozmyślając o nieziszczonych nadziejach i udaremnionych wysiłkach. Tu zajrzał do ksiąg rycerskich, które wielce miłował i przekonał się, dotąd we wszystkich wypadkach, gdy użyto przytoczonego zaklęcia kur nieodmiennie odzywał się po raz wtóry. Bodajbyś sczezł skrzydlaku podły! — wygłosił duch. — były dnie, kiedy mym wiernym mieczem byłbym cię płatnął przez grdykę i zmusił zapiać mi we śmierci! Co rzekłszy zamknął się w wygodnej ołowianej trumnie i pozostał w niej do wieczora.

IV.

Nazajutrz duch czuł się słabym i zmęczonym okrutnie Straszne podniecenie ostatnich tygodni zaczynało się dawać we znaki. Nerwy rozstroiły mu się doszczętnie, zrywał się na najlżejszy szmer. Przez pięć dni nie ruszył krokiem z pokoju i ostatecznie zdecydował się dać z krwawą plamą za wygraną. Otisowie jej nie chcą — dobrze: dowodzi to, że nie są jej godni. Są widocznie ludźmi niskiego, materjalnego poziomu, zupełnie niezdolnymi ocenić symbolicznej treści zjawisk. Co się jednak tyczy ukazań nadprzyrodzonych tudzież rozwoju ciał astralnych — to te stanowiły całkiem odmienną dziedzinę i ściśle mówiąc nie były od niego zależne. Swiętym jego obowiązkiem było ukazywać się w kurytarzu raz tygodniowo, oraz szwargotać z głębi wykuszu pierwszej i trzeciej środy w każdym miesiącu — i nie widział sposobu uchylić się od tych powinności bez szwanku dla honoru. Trudno przeczyć iż życie jego było bardzo grzeszne, ale z drugiej strony odznaczał się on wielką sumiennością we wszystkiem, co nadzmysłowe. To też trzech następnych sobot przechodził, jak zwykle kurytarzem między dwunastą a trzecią w nocy, używając wszelkich przezorności, by go nikt nie widział ani słyszał. Zdejmował buty, stąpał możliwie najciszej po spróchniałych tarcicach, nosił luźny płaszcz z czarnego aksamitk i nie zaniedbywał namaszczać kajdan „Wygładzaczem" firmy „Wschodzące słońce". Musimy wyznać, że na ten ostatni środek ostrożności zdecydował się dopiero po ciężkiej walce wewnętrznej. Ale cóż robić! Pewnego wieczora, gdy Otisowie siedzieli przy obiedzie, wślizgnął się do sypialni posła i sprzątnął flaszkę. Zrazu czuł lekkie upokorzenie lecz potem miał dosyć rozsądku, aby przyznać wynalazkowi ważne zalety, zwłaszcza że ten służył poniekąd jego celowi. A jednak mimo to wszystko, nie pozostawiono go w spokoju. W kurytarzu ciągle napinano cienkie sznurki, o które się potykał w ciemności a raz ubrany do roli „Czarnego Izaaka czyli z Puszczy Hogley" runął jak długi na podłodze wysmarowanej przez bliźniaków czemś ślizkiem od przedsionka aż do szczytu dębowych schodów. Ta ostatnia obelga w taką wprawiła go wściekłość że postanowił bądź co bądź zrobić jeden jeszcze wysiłek ku zabezpieczeniu własnej godności i pozycji towarzyskiej i nawiedzić zuchwalców w swym sławnym charakterze „Nieopatrznego Ruperta, czyli bezgłowego Hrabi."

d. c. n.

✕ Pomiędzy Francją i Anglją nastąpiła zgoda co do udziału Polski. Czech Rumunji i Jugosławji w konferencji przedwstępnej, która odbędzie się w Londynie aby ustalić zakres prac dla Genui.

✕ Na ostatniem posiedzeniu angielskiej Izby gmin przeszedł w drugiem czytaniu 302 głosami przeciw 60 bill o niepodległości państwa Irlandji.

✕ Jak donoszą pisma angielskie układ w sprawie Egiptu przewiduje zniesienie protektoratu i przyznanie Egiptowi prawa utworzenia odpowiedzialnego rządu z zastrzeżeniem, że zapewnione będzie bezpieczeństwo angielskich środków komunikacyjnych."

✕ Naczelnik Państwa nadał order „Virtuti Militari" generałowi Pershingowi, byłemu głównodowodzącemu armji Stanow Zjednoczonych w Europie w czasie wojny światowej.

✕ Policja berlińska wykryła fabrykę fałszywych paszportów z wizami niemieckimi i polskimi na wyjazd do Polski.

Na marginesie.

Partyjna złośliwość.

Rząd obecny a głównie minister skarbu Michalski który tak niepożyte zasługi oddał państwowości naszej, posiada licznych przeciwników wśród ugrupowań sejmowych.

W niezmiernie znamiennym artykule omawiającym działalność p. Ministra Skarbu Michalskiego „Piast" stawia p. Michalskiemu następujące zarzuty:

1) Zatrzymanie całości odbudowy.

2) Zatrzymanie wydawania drzewa na odbudowę i opał.

3) Podniesienie cen soli, nafty i różnych artykułów.

4) Podniesienie taryf kolejowych.

5) „Dokonał oszacowania gruntów państwowych, dawno rozsprzedanych po kilkaset marek za mórg, przez co zniszczył egzystencję licznych rodzin które te grunta zakupiły i spowodował tak obszarników jak spółki parcelacyjne do gwałtownej zwyżki cen gruntu a prze to samo uniemożliwił parcelację".

6) „Z chłopów ściąga ostatnią skórę, a wielkim przemysłowcom dał 36 miljardów kredytu, gdy cały wielki przemysł płacić ma około 4 miljardów daniny. Chodzą pogłoski, że Bankowi Ziemiańskiemu w Warszawie dał 20 miljardów na pożyczkę dla obszarników".

7) „Urzędy i urzędnicy, których miał żelazną miotłą wymiatać, kosztują dwa razy tyle miljardów, jak przed jego rządami. Na pociechę naiwnych ludzi opodatkował parę aut, które przedtem zresztą uciekły, trochę powozów i kramów, narobił huku w wynajętej prasie, a bogaczy nie ruszył, jak i wszyscy jego poprzednicy. Okazało się już nie po raz pierwszy, że krowa, co dużo ryczy, mało mleka daje, że nietylko trzeba mieć miotłę, ale ją także trzeba chcieć i umieć używać".

Powyższe wystąpienie „Piasta organu Polskiego Stronnictwa Ludowego któremu przewodniczył b. premjer Witos zasługuje na tem wieksza uwagę, bowiem stronnictwo P. S. L. odpowiedzialność za obalenie rządu zawsze składało na prawicę lub lewicę Sejmu.

Ten jawny akt zaś urzędowego organu P. S. L. otwiera społeczeństwu oczy' że ta partja włoscjańka bynajmniej nie zamierza wyzbyć się mrzonek o ludowem samowładztwie. Tem większą czujność winien zachować inteligentny ogół społeczeństwa przed nowemi zakusami ludowców na teki ministerjalne.

Skutki oszczędności i redukcji policji w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Napady bandyckie i rozboje znów nękają ludność.

Pisaliśmy niejednokrotnie o fatalnym stanie bezpieczeństwa publicznego w Zagłębiu, spowodowanym masową redukcją policji.

Wykazywaliśmy na konieczność zwiększania ilości policjantów i wywiadowców ze względu na specyficzne stosunki, panujące w Zagłębiu jako też i na bliskość Górnego Sląska, dokąd uciekają przestępcy i gdzie chronią się zarówno miejscowi jako również i śląscy bandyci, grasujący niemal bezkarnie, i skąd prócz tego napływa do nas element szkodliwy, zaopatrujący się łatwo w broń palną na terenie śląskim.

Dziwimy się iż Min. Spr. Wewn. nie wie dotąd o tem, iż na G. Sląsku niema jeszcze zorganizowanych — polskich władz bezpieczeństwa, a istniejące tamtejsze władze obecnie absolutnie nie współdziałają z naszymi w tropieniu i chwytaniu przestępców dla których ziemia Sląska staje się rodzajem azylu.

Nic dziwnego, że w takich warunkach nasze władze bezpieczeństwa publicznego, dysponujące niewystarczającą zupełnie ilością policjantów, są wprost bezsilne niemal a ludność jest teroryzowana przez różnego rodzaju opryszków i bandytów, ponosząc ofiary w mieniu i życiu, nie mówiące już o tem, że nawet policjanci padają ofiarą przy wypełnianiu swych obowiązków.

W pow. Będzińskiem w ciągu niespełna 3-ch ostatnich kwartałów zamordowali złoczyńcy i bandyci aż 8-iu policjantów.

Czy Min. Spraw Wewnętrznych nie wie o tym i czeka aż bandyci wybiją resztę policjantów, a wtedy dopiero przydzieli dla Zagłebia odpowiednią ilość policji?!

Skandaliczny jest wprost fakt że, po ostatnich redukcjach, miejscowe władze policyjne nie mogą obstawić należycie dostateczną ilością ludzi posterunków policyjnych a policjanci poszczególni w czasie pełnienia służby patrolowej, na obchodach, opiekę nad posterunkami pozostawiają. . żonom i krewnym, bo władze policyjne nie mają ludzi.

Wskutek przepracowania, pełniący po 16 godzin na dobę służby funkcjonarjusze policji dezerterują z jej szeregów, przenosząc się na stanowiska lepiej płatne, mniej niebezpieczne i dające pewną ilość godzin wypoczynku po pracy, czego w policji, wobec skazowania rezerw zupełnie niema.

Wśród ludzi tych słyszy się ustawiczne utyskiwania, że wyżyć z pensji nie mogą... Czy to niepowoduje demoralizacji?

Przy obecnej ilości funkcjonarjuszów policji niepodobieństwem jest wprost, aby policjant mógł obejść dokładnie swój rewir. Skąd też wytępienie bandytyzmu i grabieży jest rzeczą niewykonalną.

Stwierdzić, niestety, należy, że władze centralne wyraźnie ignorują sobie potrzeby Zagłębia we wszystkich wypadkach w szczególności zaś jeśli mowa o bezpieczeństwie publicznem!!

Widać to z dotychczasowego reagowania tych władz miejscowych, które musiały przecież należycie o tem powiadamiać Władze naczelne.

Niezależnie od konieczności zwiększenia ilości funkcjonarjuszów policji zewnętrznej (umundurowanej) niemniej koniecznem jest odpowiednie zorganizowanie aparatu wywiadowczo-śledczego z zaopatrzeniem go w konieczne środki techniczne i ułatwienia komunikacyjne

Wiadomo nam np., że w instrukcji śledczej (stron 29 część IV rozdział 1-szy p.t. „*Srodki pomocnicze przy śledztwie*" powiedziano wyraźnie:

Policjant wyruszający na służbę powinien mieć przy sobie 16 środków niezbędnych pomocniczych. Z nich, jeżeli chociaży o jednym zapomni przy egzaminie — nie zda go napewno...

Należałoby zapytać - policję pow. Będzińskiego, ile z tych przedmiotów policjant choćby widział z daleka?... Najprymitywniejszych narzędzi pomocniczych jak: notesu, kajdanek lampki elektrycznej, która w wielu wypadkach może zastąpić broń i zabezpieczyć policjanta przed niespodziewanym atakiem — funkcjonarjusz policji nie ma.

Wiadomo nam także że policja pozbawiona jest środków komunikacji. Bandyta, uciekający może sobie najspokojniej jechać pociągiem II-ej klasy, podczas gdy ścigający go policjant oficjalnie może go dopędzać tylko... pieszo, a jeśli, po długich tarapatach, uzyska bilet kredytowy na jazdę koleją, który władze kolejowe nie zawsze respektują, bandyta czy złodziej już dawno się ulotnił...

Ponadto policja nieliczna u nas obciążona jest funkcjami, nie mającemi nic wspólnego z jej obowiązkami jak: doręczaniem wezwań sądowych, skarbowych, administracyjnych i t.p. które nie są chyba związane ze sprawą bezpieczeństwa publicznego a czynią z policjanta posłańca lub woźnego.

Wymaga się zwykle od policjanta wiele i słusznie, ale trzeba wniknąć też i w jego położenie.

Piękną są rzeczą oszczędności, ale jeżeli się je zaprowadza w absurdalnych rozmiarach — korzyści dają mało a często są wręcz szkodliwe.

O tem, niestety mało wiedzą lub nie chcą wiedzieć różne „resorty" naszych władz centralnych opanowane nie przez ludzi z „domowem wykształceniem", które tak gromi „Kurjerek" krakowski, ale przez fachowców dyplomowanych ze szkoły - austrjackiej...

I dziwić się tu potem, że funkcjonarjusze państwowi muszą za własne pieniądze kupować nawet... obsadki („rączki"), stalówki, linje, papier kancelaryjny, otrament itp. i zabierać to wszyst z sobą na noc do domu w obawie aby... w biurze nie zaginęły.

Ciekawym też jest zwyczaj w niektórych wydziałach ministerjalnych przesyłania dzienników i rozporządzeń urzędowych, ksiąg i formularzy dla urzędów, za które tym ostatniem każe się płacić znaczne sumy, nie akceptując jednak z drugiej strony wszelkich wydatków na materjały piśmenne i księgi bez... porozumienia się z z władzami centralnemi lub jeżeli nie przewidują ich okólniki czy rozporządzenia ministerjalne.

Zamiast prowadzić i zapełniać księgi stare — wprowadza się kolosalną ilość nowych, pięknie oprawnych, bajecznie drogich i kosztujęcych skarb słono... I to się nazywa oszczęsność... Difficile est satiram non scribere...

Józef S ki.

Kronika.

— **Ciągnienie miljonówki**, W sobotniem ciągnieniu 4 proc. państwowej pożyczki premjowej wylosowano Nr. 2,486.758.

— **O biuro informacyjne na dworcu kolei.** Do Zagłębia stale przybywa wiele osób w różnych sprawach i interesach. Osoby te częstokroć nie mogą doszukać się różnych władz lokalnych, urzędników, biur i instytucji, nie orjentują się w komunikacji międzymiastowej i t. p. W Krakowie np. istnieje dla podróżnych na dworcu kolejowym specjalny informator. Czy nie możnaby u nas na dworcu dyr. warsz. w jednej z pustych kas (pokoik niezajęty) urządzić rodzaj biura adresowo-informacyjnego, gdzie staię podróżni i interesowane osoby mogłyby otrzymywać informacje ewent. za nieznaczną opłatą. Pobierane opłaty, za pokwitowaniami z wypisanym na odwrocie żądanym adresem, możnaby przekazywać na rzecz miasta na cele filantropijno-publiczne, Możeby się w tej sprawie Magistrat nasz porozumiał z Zarządem tutejszego dworca. Rzucamy myśl, niech ją nasze władze miejskie urzeczywistnią ..

— **Ruch pasażersko-autobusowy w Zagłębiu.** Z inicjatywy prof. F. Ankersztajna i red. J. Maciajowskiego powstaje przy udziale jednej z najpoważniejszych firm przemysłowo - handlowych w Zagłębiu, ruch pasażersko automobilowy. Inicjatorowie i koncesjonarjusze komunikacji autobusowej w Zagłębiu zamierzyli uruchomić 8 samochodów dwudziestoosobowych, które krążyć będą po linjach wyznaczonych w koncesji a na których znajdują się najpoważniejsze przedsiębiorstwa w Zagłębiu. Początkowo samochody krążyć będą co 2 godziny a w najbliższej przyszłości co godzina. Kursa samochody rozpoczynać będą od dworca kol. dyr. warsz. w Sosnowcu od godz 7 rano. Kończyć się ruch autobusowy będzie o godz. 11 w nocy. W projekcie dyrekcja zamierzyła rozwozić publiczność na spektakle w teatrze. Cena za 1 klm. ustanowiona jest w wysokości 20 mk. Dyrekcja ruchu pasażersko autobusowego w Zagłębiu mieści się przy ul. Piłsudskiego №32 I piętro. Biuro czynne jest od godz. 10 r. do 6 pp. Komunikacja samochodowa niewątpliwie ożywi Zagłębie przy braku tramwajów.

— **O pracę dla inwalidów i kalek.** Wiadomo, że w mieście naszem jak i okolicznych miastach przebywa wielu inwalidów wojennych i wiele kalek, którzy nie mogą znaleźć stosownego zajęcia i sposobów uczciwego zarobkowania, będąc oddani na pastwę nędzy lub skazani na żebraninę. Czy nie możnaby dla nich urządzić warsztatów rękodzielniczych, w których wyrabianoby przedmioty galanteryjne, plecione kosze i meble, wyrabiano ozdoby z papieru i odpadków sukna, oprawiano książki, fabrykowano zeszyty etc, nie mówiąc o poważniejszej pracy? Możeby można stworzyć odpowiedni Komitet w porozumieniu z T-wem Dobroczynności i innemi organizacjami (Z-kiem Zdemob.)? Na lokal nadawałyby się baraki sanacyjne, z których jeden lub dwa sektory możnaby przeznaczyć na warsztaty. Z czasem gdyby się warsztaty rozwinęły możnaby liczyć na zbyt wyrobów inwalidów i kalek w całym kraju, a nawet i na eksport zagranicę.

— **W sprawie Domu noclegowego.** W większych miastach naszego kraju na wzór zagranicy, dawno już zaprowadzono dla niezamożnej ludności (głównie przyjezdnych podróżnych), poszukujących czasowego schronienia i noclegu specjalne domy noclegowe. Sosnowiec liczący około 100.000 ludności zalicza się również do wielkich miast, a o sprawie tej u nas czynniki miarodajne i władze municypalne jakoś nie myślą. A jednak Dom noclegowy w naszych warunkach i przy kryzysie mieszkaniowym oddałby olbrzymie usługi ludności uboższej a przy dobrej woli znalazłby można ostatecznie i lokal odpowiedni.

— **Czwarty popularny odczyt** Oddziału Propagandy Higjeny Dziecka, zostanie wygłoszony dla szerszego ogółu publiczności, we środę wiecz., 22 lutego, w sali szkoły Staszyca, przy ul. Dytlowskiej. Słowo wstępne wygłosi dr, Chomontowski. Nadmienić należy, iż filmy demonstrowane tego wieczoru są bardzo ciekawe i zostały specjalnie wybrane dla zilustrowania głównego tematu pogadanki, którym jest zależność przyszłości Polski od należytego zorganizowania opieki nad dziećmi. W ciągu paru ubiegłych dni zgórą 10.000 dzieci szkolnych naszego miasta było obecnych na odczytach urządzonych przez Amerykański Czerwony Krzyż, a sądząc z powodzenia ich wśród młodzieży ma doniosłe znaczenie tym nie mniej musimy się zgodzić, iż również jest konieczne by rodzice i opiekunowie gruntownie byli obeznani z zasadami higjeny by módz zdrowo wychować młode pokolenie i zabezpieczyć swe domowe ogniska od zarazy i choroby. Dlatego też Amerykański Czerwony Krzyż urządza w Sosnowcu szereg odczytów dla dorosłych oraz specjalne pogadanki dla matek, których treść polega głównie na sprawie opieki nad dziećmi i zdrowiem matek przed przyjściem na świat dziecka.

— **O czyszczenie ulic i podwórzy.** Wskutek obfitych opadów atmosferycznych i mrozu, jakie spowodowały na ulicach i w podwórzach posesji utworzenie się grubych warstw śniegu zmieszanego z błotem — sterczą wszędzie formalne kopce, ociekające brudem i rozpływające się powoli. Tworząca się woda brudna i pomieszaną z różnemi odpadkami zalewa wszystko dokoła, ziejąc niezdrowemi zapachami. Magistrat i właściciele nieruchomości corychlej muszą usunąć sterty śniegu i błota, bo inaczej pływac wkrótce będziemy w błocie i kałużach a miasto stanie się miniaturową sosnowiecką Wenecją... Nie od rzeczy też będzie przypomnieć właścicielom nieruchomości o fatalnym wprost stanie ustępów i śmietników obydnie zanieczyszczonych i przepełnionych. Co będzie z wiosną w takich warunkach?...

— Jaka numeracja domów obowiązuje mieszkańców Sosnowca i która jest właściwą, bo na niektórych domach są aż po trzy różnorodne numery? Czy zamówione nowe tabliczki z numerami są już gotowe?

— Niedopatrzenie czy niedbalstwo. Jak wiadomo w mieście naszem, wskutek kryzysu mieszkaniowego wiele urzędów i instytucji państwowych mieści się w oficynach domów w śródmieściu i bocznych dzielnicach miasta, w podwórzach. Z zewnątrz domów niema odpowiednich tabliczek, szyldów, czy wreszcie napisów na drzewie lub tekturze ostatecznie, któreby obwieszczały w którem miejscu i na którem piętrze mieści się dana instytucja. Stąd też interesanci, szczególnie zamiejscowi, chcący załatwić szybko sprawy w urzędzie częstokroć wiele tracą czasu na poszukiwania urzędów czy instytucji, pytając o o ich siedzibę lokatorów domu, przechodniów i t. p. Czy nie możnaby zaradzić temu i sporządzić tablic zewnętrznych?...

— Radny Wieczorek zakłada kopalnię węgla w śródmieściu? Jak się dowiadujemy w tych dniach specjalna komisja z ramienia magistratu m. Sosnowca, mająca na celu zbadanie warunków eksploatacji i bezpieczeństwa cegielni, należącej do rad. Wieczorka, znalazła na terenie tejże cegielni ni mniej ni więcej tylko całą kopalnie węgla, który sobie p. radny wydobywał, strzelając z miedziankitu, aż szyby wylatywały sąsiadom z okien. Skonstatowano, że między domami przy zbiegu ulic Sieleckiej, Krźnicy i Wawel powstały na skutek nielegalnej eksploatacji węgla ogromne doły, głębokości kilkunastu metrów, niczem niezabezpieczone ani nie ogrodzone. Zapytaćby należało czy r. Wieczorek zarejestrował swą kopalnię w Urzędzie Górniczym i jaką nazwę nosić będzie ta nowa placówka przemysłu górniczego? Proponujemy ze swej strony nazwę: „Śródmieście".

— Znów dwuch policjantów padło ofiarą bandytyzmu. W dniu 19bm. w godzinach południowych posterunkowy Jan Kowalczyk, pełniący służbę na posterunku na Piaskach został poufnie powiadomiony, że w jednym z mieszkań w domach kolonji ukrywa się podejrzany osobnik. Wziąwszy ze sobą jeszcze 2 ch policjantów, poster. K. udał się na wskazane miejsce, lecz bandyta, widocznie ostrzeżony uprzednio o grożącem mu spotkaniu z policją, wchodzących policjantów przywitał strzałami z rewolweru. Skutki strzałów były fatalne policjant Jan Kowalczyk, otrzymawszy ranę czoła, padł trupem na miejscu, zaś drugi policjant Antoni Michalski, ciężko ranny w brzuch stracił przytomność. Bandyta, korzystając z tego rzucił się do ucieczki. Policjant stojący nazewnątrz domu wystrzelił do uciekającego dwa razy — chybił i nie mógł przeszkodzić ucieczce ze względu na wielką ilość dzieci, bawiących się obok wspomnianego domu, co utrudniało dalszą możność strzelania. Opryszek więc umknął. W toku dochodzenia policja ustaliła, że bandytą, który zbiegł był słynny już u nas Kokot. Dwuch przypuszczalnych wspólników policja ujęła i osadziła w ... szcie. Śledztwo dalsze ... areszcie sędzia śledczy ... prowadzi ... rewiru.

Tajemnicze morderstwo.

O 11 m. 30 r. w dniu 19 b.m. posterunek policji w Milowicach został powiadomiony, że pod kol. Trzciniec na drodze z Milowic do Saturna, około godz. 6 r. ogłuszony został uderzeniem w głowę idący do pracy Franciszek Seweryn, stróż kop. „Wiktor" w Milowicach, któremu nieznany napastnik zrabował posiadane pieniądze w sumie około 60.000 mk. Uderzenie zadane było śrubą żelazną w głowę, miażdżąc częściowo czaszkę.

Poszwankowany w pierwszej chwili stracił przytomność lecz po pewnym czasie odzyskał ją i zdążył dowlec się do domów betonowych, przechodząc około 1 klm. drogi, wziąwszy ze sobą narzędzie śmierci.

Tam na progu swego zięcia upadł bez przytomności, wołając: „Ratunku!"

Gdy przybył tam funkcjonarjusz policji, Seweryn już dogorywał, a po odstawieniu go do szpitala rano 20 b.m. zmarł.

Dochodzenie w toku. Policja zdołała wpaść na trop przypuszczalnych sprawców zbrodni. Trzech osobników, podejrzanych o współudział w powyższym rabunku aresztowane.

Z teatru H. Czarneckiego.

(KOMUNIKAT TEATRALNY).

Dziś głośna sztuka Bissona „Pani X" która na premjerze zdobyła ogólny poklask.

Jutro w czwartek wesoły wodewil ze śpiewami i tańcami St. Turskiego **„Krakowskie zuchy".**

W piątek **„Jenerał huzarów".**

W sobotę **„Reduta artystyczna".**

W niedzielę jak zawsze dwa przedstawienia.

Wesele w Ojcowie i Kabaret w Dąbruwie o bardzo urozmaiconym programie, zapowiada afisz na nadchodzącą środę.

Kącik humorystyczny.

Przyzwyczajenie.

Pan Stefan ma brzydkie przyzwyczajenie, co mu powiedzieć zawsze pyta „w samej rzeczy"?

Raz na balu prosi jedną damę do tańca. —

Wybaczy pan, ale niemogę, gdyż mam wrzód. . —

W samej rzeczy? pyta pan Stefan

— Nie koło rzeczy, odpowiada rezolutnie panna.

Po balu.

— Jakże się udał bal u szanownych państwa?

— Doskonale! Wszystkie pączki i faworki pozostały, bo zapomniano je podać na stół.

W teatrze.

Pan w loży: Co tam się stało na galerji?

Bileter: Ach, nic, tylko jak ... aktor Iks umarł na scenie, jego pr... ... galerji zemdlała... Nieboracz... ...ka, winien jej jeszcze 1000 marek!

W sądzie.

Złodziej do sę... ...go za niewłaściw... ...tego który zgromił

— Już ja w... ...e zachowanie się;

Nie jestem ... ...em, co mam robić...

też ostatni! ... tu poraz pierwszy ani

U lekarza.

Pacjent: Sto tysięcy ma kosztować kuracja... Panie doktorze czy niemożnaby trochę taniej!

Lekarz: Co? Taniej? Może jeszcze będę musiał koszta pogrzebu zapłacić za pana!!..

Sprawozdanie.

Ze zbiórki na repatrjantów urządzonej przez Koło Polek w lokalach publicznych w dn. 2 i 5 lutego 1922 r.

Zebrano ogółem	Mk	237465
Wydatki	„	9000
Dochód	Mk	228465

odesłano do Komitetu Pomocy Repatrjantom na ręce Marszałka Trąmpczyńskiego w Warszawie, za pośrednictwem mieiscowego Komitetu Pomocy Jeńcom i Uchodźcom z Rosji.

Wszystkim którzy przyczynili się do zebrania powyższej sumy jak również Zakładom Graficznym za tanio i solidnie wykonanie znaczków na zbiórkę składamy uprzejme podziękowanie.

2328 ZARZĄD KOŁA POLEK.

DROBNE OGŁOSZENIA

Wydawca: Spółka Wydaw. „Kurj. Zagł." Tłoczono „Spółki Wydaw. Kurj. Zagł." Redaktor: Józef Stacherski.